



Czarny pies do rana spał
na fotelu, tak jak chciał,
i z powodu pustej miski,
kiedy wstał, obudził wszystkich.

Jęknął Kuba: – Co za pech,
miałem wyspać się za trzech! –
Chciał się ukryć pod poduchą,
ale pies go lizał w ucho.